

Ciąg dalszy policyjnych morderstw w Brazylii

24 kwietnia 2014

W wyniku ostatnich policyjnych nalotów na favele (prowizorycznie powstające dzielnice biedy- przyp. red.) w Rio de Janeiro, policja zamordowała 3 młodych chłopców. To kolejne, w krótkim odstępie czasu, ofiary śmiertelne w niekończących się rajdach sił policyjnych na brazylijskie dzielnice biedy. Niemal codziennie ktoś zostaje zamordowany przez policję, która używa argumentu „wojny z narkotykami” do rozprzestrzeniania swojego terroru i usiłując utrzymywać w pełnej kontroli lokalnych mieszkańców.

Feralny dzień rozpoczął się około południa, gdy policja patrolująca favele napotkała na swojej drodze 26-letniego Douglasa Rafael da Silvę, zawodowego tancerza, który zmierzał na spotkanie ze swoją partnerką i ich dzieckiem, mieszkającymi w favelach nieopodal Copacabana, w południowej części Rio. Gdy bez wyraźnego powodu policja zaatakowała Douglasa, ten uciekł i ukrył się w pobliskiej szkole. Tam też dopadli go gliniarze, skatowali na śmierć i pozostawili jego ciało. Całe zajście widziało kilka osób. W późniejszym oświadczeniu policja oskarżyła Silvę o posiadanie narkotyków, czemu stanowczo zaprzeczyła rodzina zabitego, zarzucając policji kłamstwo i tłumacząc, że Douglas nigdy nie używał narkotyków, a policja stara się odwrócić kota ogonem. Policjanci przyznali potem, że „prawdopodobnie popełnili błąd i mylnie wzięli ofiarę za handlarza narkotyków”, jednak miejscowi i świadkowie utrzymują, że było to morderstwo z premedytacją. Ciało Silvy było całe zakrwawione, pokryte wieloma ranami; policjanci zakatowali chłopaka uderzeniami pałek i kopniakami. Następnie policja starała się wmówić, że obrażenia spowodowane są upadkiem.

Zabójstwo wywołało silne wzburzenie okolicznych mieszkańców

faveli, którzy tłumnie wylegli na ulice. Zaatakowany został pobliski posterunek policji. Wzniesiono i podpalono barykady, szereg policjantów obrzucono kamieniami i butelkami. Mieszkańcy donoszą o strzałach, które w międzyczasie były słyszane w okolicznych fawelach. Policja starała się przegonić tłum ostrzeliwując okolicę z helikopterów i używając dużych ilości gazu łzawiącego. Mieszkańcy zabarykadowali wjazdy na teren faveli, zaledwie kilka przecznic od słynnej plaży Copacabana, w okolicach której w krótkim czasie rozmieszczono znaczne siły policyjne, w tym oddziały BOPE (zmilitaryzowane oddziały specjalne policji- przyp. red.) oraz helikoptery. Relacje świadków donoszą o intensywnych starciach pomiędzy nieuzbrojonym tłumem a uzbrojonymi jednostkami policji, używającej ostrej amunicji.

Mateus, 12-letni chłopak, został zabity po tym, jak brygada BOPE wdarła się do jednego z domów, z okien którego rzucano kamieniami w policyjny kordon. Gdy wraz z drzwiami wpadli do mieszkania, przerażony chłopak zaczął uciekać. Gliniarze jednak szybko dopadli Mateusa, powalili na ziemię i zabili na miejscu. Świadkiem naocznym zdarzenia była kobieta pracująca na rzecz praw człowieka. Z oczami zalanymi łzami mówiła do kamery, że „tu jest istne piekło! Policja strzela i zabija kto jej się nawinie”.

Było to drugie morderstwo w ciągu raptem kilku godzin. Do kolejnego doszło zaledwie kilkadziesiąt minut później, gdy inny oddział policyjny wdarł się do kolejnego mieszkania i strzałem w głowę zabił nastoletniego Leo, podczas gdy jego przerażona matka starała się uspokoić agresywnych policjantów.

Opisane zabójstwa są kolejnym przykładem narastającego terroru „pacyfikacji” ubogich mieszkańców faveli, które władze starają się oczyścić z tzw. „niepożądanego elementu” przed zbliżającymi się Mistrzostwami Świata w piłce nożnej. Fawele to rozległe dzielnice biedy, zamieszkałe w większości przez bezrobotnych, społeczności najniższych szczebli, okoliczną biedotę. Są stygmatyzowane i kryminalizowane przez media i

policję, co daje siłom bezpieczeństwa wolną rękę i pełne rozgrzeszenie za brutalne ataki na mieszkańców faveli, „normalizując” i często tuszując nadużycia, jakich dopuszcza się policja i wojsko.

Każdego roku ponad 2,000 ludzi jest mordowanych w Brazylii z rąk policji. Są to tylko oficjalne dane i udokumentowane przypadki, jednak rzeczywista liczba ofiar zdaje się być znacznie wyższa. W miniony Wielkanocny weekend policja zastrzeliła dwie inne osoby- kobietę i mężczyznę ze wspólnoty Caramujo, wywołując tym samym uliczne zamieszki. W Mare, dzielnicy która jest pod militarną okupacją, od początku tego roku przeszło 50 osób zostało zamordowanych przez bandytów w policyjnych mundurach.

Autor: Jaromir

Na podstawie: revolution-news.com

Źródło: [CIA](#)